

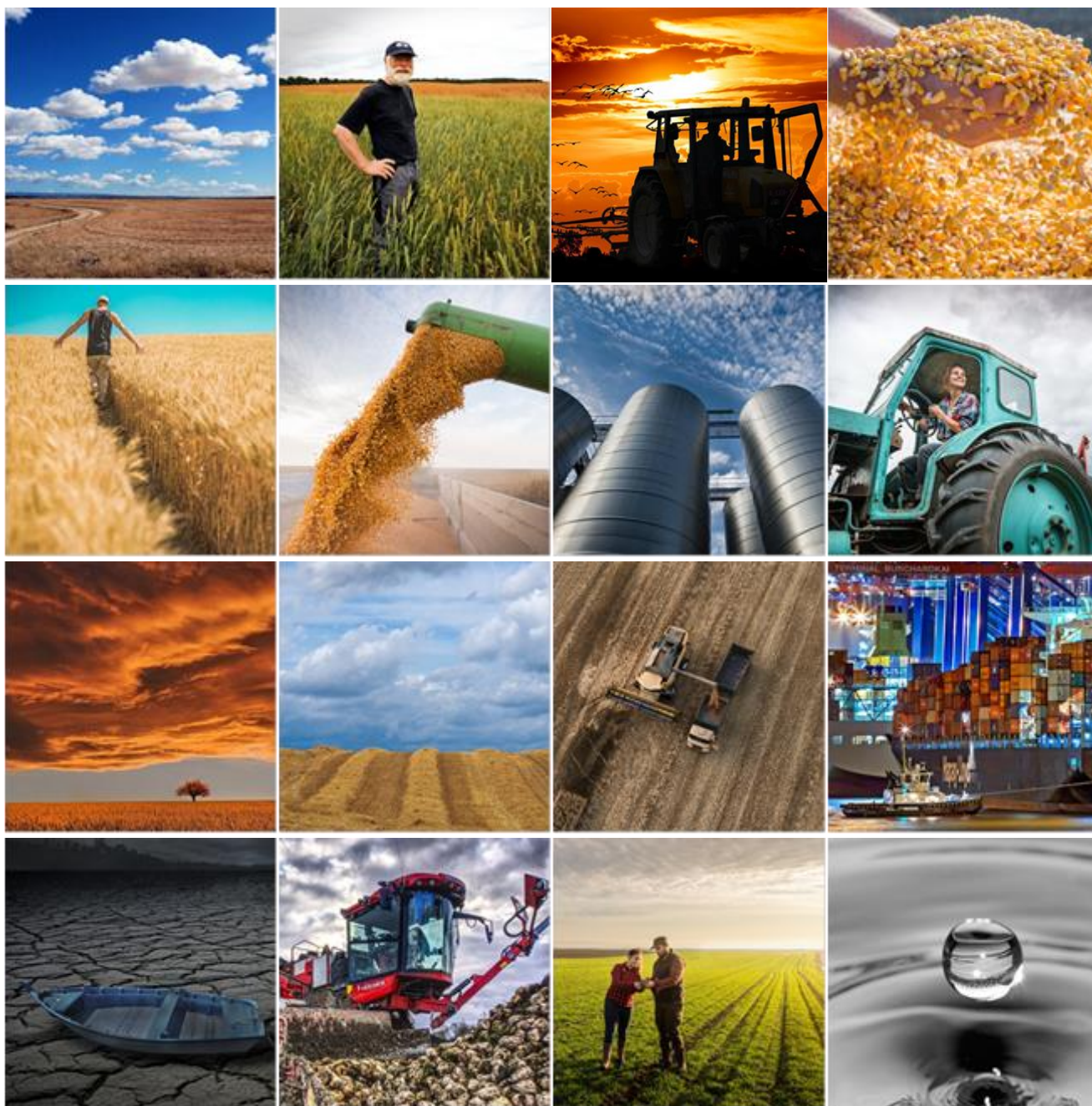


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 22 grudnia 2025



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Ardanowski: te gospodarstwa będą pierwszymi przegranymi polityki UE	4
OPR-ów już nie będzie. Ziemia z wielkich dzierżaw tylko dla spółek KOWR i gospodarstw rodzinnych	4
Polska hodowla świń nad przepaścią. Będzie okrągły stół w sprawie przyszłości?	4
Dania: krowy zdychają przez preparat na metan?.....	4
ARiMR: Trwa przekazywanie na konta rolników dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach kampanii 2025	5
19.12.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bezruch w cennikach.....	5
Donald Tusk: Ta wersja umowy z Mercosur już jest bezpieczna z punktu widzenia polskich rolników	5
Von der Leyen nie poleci do Brazylii. Podpisanie umowy UE—Mercosur odroczone	5
Prezydent Brazylii o umowie UE-Mercosur: Teraz albo nigdy	6
Niemcy szantażują kraje blokujące umowę z Mercosurem. „Nie będziemy w stanie wpłacać większych sum do budżetu Unii Europejskiej”	6
Presja cenowa na rynku mleka	6
Chiny nakładają cła antydumpingowe na wieprzowinę z UE, ale obniżają stawki końcowe	6
Znaczny wzrost przeładunków wagonów ze zbożem z Ukrainy	7
Stany Zjednoczone zniosły sankcje na nawozy potasowe z Białorusi	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 22 grudnia 2025



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 727,58	Średnia cena zł/t: 577,06	Średnia cena zł/t: 647,78	Średnia cena zł/t: 532,00
MIN - MAX: 680,00 - 840,00	MIN - MAX: 520,00 - 640,00	MIN - MAX: 580,00 - 760,00	MIN - MAX: 480,00 - 710,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 675,65	Średnia cena zł/t: 542,89	Średnia cena zł/t: 621,67	Średnia cena zł/t: 645,00
MIN - MAX: 620,00 - 760,00	MIN - MAX: 500,00 - 600,00	MIN - MAX: 580,00 - 700,00	MIN - MAX: 580,00 - 700,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 810,00	Średnia cena zł/t: 845,00	Średnia cena zł/t: 905,00	Średnia cena zł/t: 850,00
MIN - MAX: 680,00 - 850,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 830,00 - 980,00	MIN - MAX: 680,00 - 940,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 975,19	Średnia cena zł/t: 692,08	Średnia cena zł/l: 2,14	Średnia cena zł/kg: 4,54
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 100,00	MIN - MAX: 650,00 - 770,00	MIN - MAX: 1,92 – 2,35	MIN – MAX: 3,90 – 6,00

Ardanowski: te gospodarstwa będą pierwszymi przegranymi polityki UE

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.12.2025 | Fot. Antoni M Lubek/PawełSupernak



Polityczne gierki – tak o zamieszaniu wokół ośrodków produkcji rolniczej (OPR) mówił w Sejmie były minister rolnictwa Jan K. Ardanowski, który przyznał, że zablokowanie przetargów w tym zakresie było błędem.

[Czytaj dalej...](#)

OPR-ów już nie będzie. Ziemia z wielkich dzierżaw tylko dla spółek KOWR i gospodarstw rodzinnych

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 21.12.2025 | Fot. jplenio / Pixabay



Grunty, które ministerstwo przeznaczyło wcześniej na tworzenie OPR-ów, trafią do spółek strategicznych KOWR. Część ziemi jednak pójdzie na przetargi dla rolników, którzy chcą powiększać gospodarstwa. Wiemy ile ziemi dla rolników.

[Czytaj dalej...](#)

Polska hodowla świń nad przepaścią. Będzie okrągły stół w sprawie przyszłości?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.12.2025 |



Bez mocnej produkcji zwierzęcej w kraju nie poradzimy sobie z innymi wyzwaniami np. dotyczącymi produkcji roślinnej. Z pewnością nie będzie tak silna, jak powinna być – uważa Zygmunt Jodko, prezes Lubuskiego Związku Rolników i apeluje o pilne działania.

[Czytaj dalej...](#)

Dania: krowy zdychają przez preparat na metan?

CenyRolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 21.12.2025 |



W sieci krążą alarmujące informacje o rzekomych masowych padnięciach krów w Danii po zastosowaniu dodatku paszowego Bovaer na redukcję metanu. Producent utrzymuje, że to fałszywe informacje, dodatek przeszedł rygorystyczne badania i jest całkowicie bezpieczny. Duńskie służby weterynaryjne podjęły śledztwo i sprawdzają zgłoszenia rolników.

[Czytaj dalej...](#)

ARiMR: Trwa przekazywanie na konta rolników dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach kampanii 2025

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 20.12.2025 |

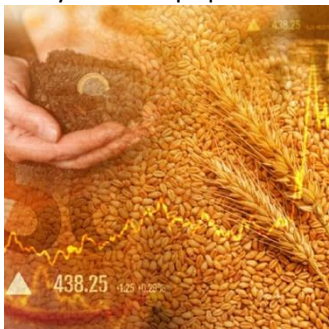


- Do końca listopada wypłacane były zaliczki, natomiast płatności końcowe wystartowały z początkiem grudnia i potrwać do końca czerwca przyszłego roku. Dotychczas Agencja zrealizowała przelewy na kwotę 11,96 mld zł – informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

[Czytaj dalej...](#)

19.12.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bezruch w cennikach

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 12.12.2025 | Fot. Photogenica



Na rynku skupu zbóż bez większych zmian. Stawki nadal są niskie i nie gwarantują opłacalności produkcji.

[Czytaj dalej...](#)

Donald Tusk: Ta wersja umowy z Mercosur już jest bezpieczna z punktu widzenia polskich rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.12.2025 | Fot. KPRM



Premier Donald Tusk, pytany w czwartek w Brukseli o umowę z krajami Mercosur, zaznaczył, że Polska jest przeciwna tej umowie. - Mamy bardzo poważne interesy naszych rolników i producentów (...). Część z interesów naszych rolników może nie będzie zagrożona, ale nie mają oni powodów do radości - przyznał.

[Czytaj dalej...](#)

Von der Leyen nie poleci do Brazylii. Podpisanie umowy UE—Mercosur odroczone

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.12.2025 | Fot. KE



Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiedziała przywódcom UE na szczycie w Brukseli, że podpisanie umowy o wolnym handlu z południowoamerykańską wspólnotą handlową Mercosur zostanie przełożone na styczeń - poinformowały źródła dyplomatyczne. Powodem jest sprzeciw Francji wobec paktu, który w czwartek wywołał gwałtowne protesty rolników w Brukseli.

[Czytaj dalej...](#)

Prezydent Brazylii o umowie UE-Mercosur: Teraz albo nigdy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.12.2025 | Fot. KE



Prezydent Brazylii, Luiz Inacio Lula da Silva, powiedział wczoraj (17 grudnia), że Brazylia przestanie popierać umowę o wolnym handlu między Mercosurem a Unią Europejską, jeśli nie uzyska ona akceptacji UE przed planowanym na sobotę (20 grudnia) podpisaniem w Foz do Iguaçu. Według brazylijskiego przywódcy, opór ze strony takich krajów jak Włochy i Francja, sprawia, że zatwierdzenie przez Radę Europejską jest niewykonalne.

[Czytaj dalej...](#)

Niemcy szantażują kraje blokujące umowę z Mercosurem. „Nie będziemy w stanie wpłacać większych sum do budżetu Unii Europejskiej”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.12.2025 |



Wysoko postawiony niemiecki poseł, należący do konserwatywnego bloku kanclerza Friedricha Merza wydał proste ostrzeżenie skierowane do krajów blokujących umowę handlową UE-Mercosur: bez takich umów Niemcy nie będą w stanie wpłacać większych kwot do unijnej kasy.

[Czytaj dalej...](#)

Presja cenowa na rynku mleka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.12.2025 |



Po okresie wysokich cen obserwowane są spadki stawek skupu mleka, m.in. w Niemczech, Francji, Irlandii i Włoszech, przy jednoczesnym wzroście kosztów produkcji.

[Czytaj dalej...](#)

Chiny nakładają cła antidumpingowe na wieprzowinę z UE, ale obniżają stawki końcowe

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.12.2025 |



- Chiny nałożą cła maksymalne w wysokości 19,8% na import wieprzowiny z Unii Europejskiej, co stanowi drastyczną obniżkę w porównaniu z wcześniejszymi cłami sięgającymi 62,4% - poinformowało we wtorek chińskie Ministerstwo Handlu.

[Czytaj dalej...](#)

Znaczny wzrost przeładunków wagonów ze zbożem z Ukrainy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.12.2025 |



- Od początku grudnia Ukraina zwiększyła przewóz ładunków zbożowych przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne - poinformował o tym Walerij Tkaczow, zastępca dyrektora Departamentu Technologii Transportowych i Operacji Handlowych w „Ukrzaliznycji”.

[Czytaj dalej...](#)

Stany Zjednoczone zniosły sankcje na nawozy potasowe z Białorusi

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.12.2025 |



Przedstawiciel prezydenta USA ogłosił zniesienie sankcji na białoruskie nawozy potasowe. W zamian Aleksander Łukaszenka uwolnił dużą grupę więźniów politycznych.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ardanowski: te gospodarstwa będą pierwszymi przegranymi polityki UE

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.12.2025 | Fot. Antoni M Lubek/PawełSupernak



Polityczne gierki – tak o zamieszaniu wokół ośrodków produkcji rolniczej (OPR) mówił w Sejmie były minister rolnictwa Jan K. Ardanowski, który przyznał, że zablokowanie przetargów w tym zakresie było błędem.

Polityk należący do Koła Poselskiego Wolni Republikanie był jedną z osób, która 18 grudnia miała okazję wypowiedzieć się podczas posiedzenia sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Tym razem posłowie wysłuchali informacji na temat realizacji zapowiedzi ministra rolnictwa o ośrodkach produkcji rolniczej (OPR). Warto w tym miejscu przypomnieć, że 30 lipca br. minister Stefan Krajewski poinformował, że zwrócił się do KOWR o niezwłoczne wstrzymanie przetargów dotyczących OPR-ów.

Później zdecydował o tym, że grunty od tzw. dużych dzierżawców trafią do spółek nadzorowanych przez KOWR oraz instytutów podległych MRiRW.

Decyzje, które budzą wątpliwości

Obecnie trwa proces przekazywania gruntów z dzierżaw, które zostały zakończone, jednak całej operacji towarzyszy wiele pytań. Kluczowym jest to, czy uda się szybko zagospodarować całość dostępnej ziemi i czy zostanie utrzymana produkcja zwierzęca.

Wokół arbitralnych decyzji ministra Krajewskiego pojawia się szereg wątpliwości.

Co o sprawie sądzi poseł Ardanowski? Były minister nie ukrywał w Sejmie, że podjęte decyzje będą brzemiennie w skutki. Jednym z przykładów jest firma Top Farms, która straciła tysiące hektarów dzierżawionych od państwa gruntów.

Jan K. Ardanowski zwracał uwagę, że to duża strata dla polskiego rolnictwa, ponieważ spółki grupy Top Farms od zawsze charakteryzowały się świetną organizacją pracy, technologią, a także wysoką wydajnością produkcji. – Poziom prowadzenia gospodarstw powinien być wzorem również dla rolników indywidualnych – stwierdził były szef resortu rolnictwa.

Opowieść o krwiożerczych latyfundystach

Jednocześnie skrytykował postulaty mające na celu podział gruntów na niewielkie działki i rozdysponowanie ziemi pomiędzy mniejsze gospodarstwa.

– Podzielenie tej ziemi na rolników to jest kolejny mīt, który niestety pojawił się w politycznej debacie. Jak się dołoży gospodarstwu parę, paręnaście, parędziesiąt hektarów, ono już będzie ekonomicznie sprawne, już będzie mogło funkcjonować, już sobie poradzi na rynku. To, co się dzieje w tej chwili w Europie, pokazuje, że te gospodarstwa będą pierwszymi przegranymi polityki Unii Europejskiej. Zniszczenia rynku żywnością zewnętrzną, te gospodarstwa, które inwestowały w powiększanie, w maszyny, w urządzenia, w technologie, w postęp hodowlany i zwierzęcy, w produkcję roślinnej, zwierzęcej, rolnictwo 2.0 i tak dalej, te będą bankrutami – stwierdził polityk.

– Powiększanie gospodarstwa nie jest elementem zawsze jednoznacznie zwiększającym dochody. Nawet powiedziałbym tak, że w wielu sytuacjach powiększanie gospodarstwa było początkiem jego upadłości. I utrzymywanie cały czas mitu, że jak się zabierze resztę tej ziemi, wyrwie się tam tym krwiożerczym latyfundystom, to w ten sposób się uratuje ileś tam gospodarstw rolnych, w znacznej mierze jest to uproszczenie i często jest to nieprawda – zaznaczył Jan K. Ardanowski.

W jego ocenie "powiększanie gospodarstw, które mają kilkadziesiąt hektarów, czasami troszkę więcej, bo tylko te de facto startują w przetargach, ci z mniejszych gospodarstw już dawno zrozumieli, że z rolnictwa się nie utrzymają".

– Te gospodarstwa, które przejmują ziemię zwracaną do Zasobu, która w procesie restrukturyzacji jest wystawiona na przetargi, z reguły nie wracają do produkcji zwierzęcej. Zajmują się prostą uprawą, głównie kukurydzą, z którą potem jest ogromny problem, co dalej z tymi produktami rolnymi robić – podkreślił.

"Byłoby to nieuczciwe wobec pozostałych"

Należy pamiętać, że ustawę wprowadzającą do obrotu prawnego ośrodki produkcji rolniczej w 2019 r. pilotował minister Ardanowski, który uważał, że ta forma restrukturyzacji wielkotowarowych gospodarstw to jedyna szansa na utrzymanie potencjału ich produkcji i zatrudnienia.

– Ja w tamtym czasie stanąłem przed dramatycznym dylematem, przed trudnym wyborem. Zaczynały się zwroty tych gospodarstw, kończyły się okresy dzierżawy i co robić w tej sytuacji? Te gospodarstwa były w różnym stanie zorganizowania, to nie jest tak, że wszystkie były związane z produkcją zwierzęcą, że wszystkie były idealne, z dużym zatrudnieniem – przyznał były minister.

– Czy wystawiać to do rozdysponowania dla rolników? Procedury w KOWR nawet przy lepiej działających administracyjnych procedurach zawsze to trwa latami. Dochodzi do wstydu, że dobre ziemie na przykład w Wielkopolsce latami leżą odłogiem – przyznał Ardanowski.

– Kończy się dzierżawa wielu firm i wtedy podjąłem decyzję i cieszę się, że wtedy było zrozumienie dla tego, że nie ma odwrotu od trzydziestek, nikt nie wyraził zgody na zerwanie tych zobowiązań, które iluś już zrealizowało. Byłoby to nieuczciwe wobec pozostałych. To wraca do Skarbu Państwa i nic się nie dzieje. Pozostaje w formie zorganizowanej, produktywnej, z ludźmi, z produkcją zwierzęcą. To jest w toku i wtedy podejmujemy decyzję jak dalej to restrukturyzować – przyznał.

"Wstrzymanie tego procesu było nielogiczne"

Podczas dyskusji 18 grudnia Jan K. Ardanowski powiedział, że OPR-y "były dobrym pomysłem na okres przejściowy".

– Wydaje się, że wstrzymanie tego procesu było nielogiczne. Nie wiem, z czego wynikało. Chyba z kolejnych jakichś tam politycznych gier, że w ten sposób się może rolników przekona, uspokoi się – stwierdził.

[Zamknij >](#)

OPR-ów już nie będzie. Ziemia z wielkich dzierżaw tylko dla spółek KOWR i gospodarstw rodzinnych

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 21.12.2025 | Fot. jplenio / Pixabay



Grunty, które ministerstwo przeznaczyło wcześniej na tworzenie OPR-ów, trafią do spółek strategicznych KOWR. Część ziemi jednak pójdzie na przetargi dla rolników, którzy chcą powiększać gospodarstwa. Wiemy ile ziemi dla rolników.

- MRiRW i KOWR przedstawiły sejmowej komisji rolnictwa informację o „realizacji zapowiedzi Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o Ośrodkach Produkcji Rolniczej”.
- MRiRW nie wróci do koncepcji tworzenia ośrodków produkcji - wynika ze stanowiska resortu.
- Ziemia zamiast OPR-y zasili spółki hodowlane i roślinne KOWR, a część gruntów

pójdzie na przetargi dla rolników.

Temat ośrodków produkcji rolniczej powrócił na obrady sejmowej komisji rolnictwa za sprawą grupy posłów opozycji, którzy domagali się informacji, czy i w jaki sposób zapowiedzi realizowane są zapowiedzi ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego dotyczące wracających do zasobu państwowego dzierżaw.

Co z ziemią po fiasku OPR-ów?

Jak uzasadnił poselski wniosek były wiceminister rolnictwa Krzysztof Cieciora (PiS), procesowi tworzenia OPR-ów towarzyszyły protesty rolników indywidualnych, którzy z niezrozumiałych powodów zostali wykluczeni z możliwości stawania do przetargów, gdyż ich kryteria "napisane zostały napisane pod konkretne firmy, które dotąd na tych arealach operowały".

-Dobrze, że ministerstwo wycofało się z tego niekorzystnego rozwiązania, bo było ono nieuczciwe i nietransparentne - stwierdził poseł.

Jak jednak dodał, rolnicy chcą wiedzieć, co dzieje się obecnie z gruntami, które wróciły do zasobu Skarbu Państwa z wielkich dzierżaw użytkowanych przez spółki.

-Chcemy wiedzieć, czy są lub będą ogłaszane nowe przetargi na OPR-y i jakie kryteria resort tym razem ustali? Czy będą mogli do nich przystępować zwykli rolnicy? - zapytywał Cieciora.

Zaniechany projekt OPR

Jak przypomniał wiceminister Jacek Czerniak, obecny minister rolnictwa Stefan Krajewski 30 lipca br. polecił wstrzymanie rozpoczętych i planowanych przetargów na tworzenie ośrodków produkcji rolniczej, oraz wstrzymanie przez KOWR wnioskowania o zgody na tworzenie kolejnych OPR. W wrześniu zaś szef resortu cofnął zgody na wydane na utworzenie 11 OPR-ów, o łącznej powierzchni 7600 hektarów.

W efekcie KOWR wstrzymał procedury z wyjątkiem trzech OPR - Dobrzyń, Błaszczycy i Pawłówek -gdzie przetargi już przeprowadzono, rozstrzygnięto i wyłoniono kandydatów na dzierżawców, ale umów formalnie jeszcze nie podpisano.

-Aktualnie w MRiRW nie są prowadzone żadne sprawy związane ze zgoda na utworzenie OPR-ów. Taki jest stan formalno-prawny - zapewnił na czwartkowej komisji rolnictwa Jacek Czerniak.

Spuścizna po OPR-ach dla spółek KOWR

Jak zreferował wczoraj posłom zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Tomasz Ciodyk, ośrodki produkcji które uzyskały wcześniej zgody ministra na utworzenie, oraz jeden który zgody takiej nie otrzymał, obejmowały łącznie 8400 ha.

-Spuścizna z tej powierzchni miała zasilić spółki państwowe i tak się dzieje. Są to spółki z wyłącznym udziałem KOWR, o specjalnym znaczeniu dla hodowli zwierząt i jedna spółka hodowli roślin. W dużej części ziemia została już

im wydierżawiona, a część umów jest jeszcze dopinana. Łącznie te spółki Skarbu Państwa otrzymają w dzierżawę 5400 hektarów - powiedział Tomasz Ciodyk.

Wspomnianym areałem obdzielone zostaną spółki: OHZ Głogówek, Plantico Zielonki, Stadnina Koni Prudnik, OHZ Kamieniec Żąbkowski, Stadnina Koni Racot, Stadnina Koni Pępowo, Przedsiębiorstwo Rolne Długie Stare, OHZ Garzyn i HZZ Osowa Sień.

Reszta ziemi dla rolników?

Siłą rzeczy rodzi się więc pytanie, co z pozostałymi gruntami z odzyskanych przez KOWR wielkich dzierżaw? I tu się okazuje, że zaniechanie tworzenia OPR-ów pociągnęło za sobą pewne skutki uboczne...

-W tej całej operacji rezygnacji z OPR jest jeszcze nieplanowany wcześniej uzysk ziemi na powiększanie gospodarstw rodzinnych. To około 1500 hektarów - przyznał wicedyrektor KOWR.-Bo OPR nie zostały rozdysponowane tak jak planowano, w dużych kawałkach, wiele z nich zostało okrojonych, i pozostała ziemia została wytypowana na powiększanie gospodarstw rodzinnych - wyjaśnił Ciodyk.

Kto może stanąć do przetargu?

Wicedyrektor KOWR wyjaśnił też od razu, w jaki sposób grunty te trafią do rolników.

-W tym przypadku procedura zakłada przetargi ograniczone, do których będą mogli przystąpić zarówno rolnicy powiększający gospodarstwa rodzinne, jak i osoby które chcą utworzyć nowe gospodarstwo - zapowiedział Ciodyk.

Jak zaraz przyznał "to pewne nowum, bo "katalog podmiotów, które mogą uczestniczyć w przetargach został rozszerzony", ale zgodnie z ustawą jest on bardzo szeroki.

-My ograniczamy go tu do tych dwóch kategorii - stwierdził Ciodyk.- Pierwsze takie duże przetargi planowane są w Zachodniopomorskim na początku lutego. Chodzi o trzy nieruchomości - zapowiedział przedstawiciel KOWR.

[Zamknij >](#)

Polska hodowla świń nad przepaścią. Będzie okrągły stół w sprawie przyszłości?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.12.2025 |



Bez mocnej produkcji zwierzęcej w kraju nie poradzimy sobie z innymi wyzwaniami np. dotyczącymi produkcji roślinnej. Z pewnością nie będzie tak silna, jak powinna być – uważa Zygmunt Jodko, prezes Lubuskiego Związku Rolników i apeluje o pilne działania.

– Wszyscy dyskutują o problemach rolnictwa, ale nadal za mało mówi się o tym, że polska hodowla trzody chlewnej jest w krytycznej sytuacji – tłumaczy Zygmunt Jodko i ostrzega: – Jeżeli nie zadamy o produkcję zwierzęcą, o wzrost hodowli świń, to za chwilę staniemy się kompletnym marginesem i przestaniemy liczyć się w Europie.

"Niech eksperci zabiorą głos i powiedzą, co można zrobić"

Prezes Lubuskiego Związku Rolników zwraca uwagę, że w rozwijaniu produkcji zwierzęcej w Polsce przeszkadzają obowiązujące przepisy, które skutecznie utrudniają budowę nowych budynków inwentarskich.

– Cały czas słyszymy o tym, że ktoś nie chce, aby w jego wsi powstała nowa chlewnia, obora czy kurnik. Nic dziwnego, że wielu rolników rezygnuje już na etapie projektu, słysząc od sąsiadów uwagi pod swoim adresem – tłumaczy Jodko.

Jak rozwiązać problem? – Jednym ze sposobów może być zwołanie okrągłego stołu i szczerza rozmowa o tym, co trzeba poprawić. Powinniśmy jasno powiedzieć, co należy zrobić, żeby uzdrowić sytuację. Nie byłoby problemu z zagospodarowaniem zboża w Polsce, gdybyśmy mieli dwa razy więcej świń niż mamy obecnie. Wiele problemów w tym zakresie nie miałoby miejsca, gdyby pozostali hodowcy mogli w pełni wykorzystywać swoje możliwości produkcyjne, co mogłoby z kolei wpływać na maksymalne wykorzystanie zboża i jego ceny – zauważa Zygmunt Jodko.

Kto powinien pojawić się przy stole i rozmawiać? W ocenie szefa Lubuskiego Związku Rolników, oprócz rolników, przetwórców, przedstawicieli organizacji branżowych, a także Inspekcji Weterynaryjnej, muszą tam znaleźć się także ekonomiści i specjaliści z zakresu monitorowania aktualnej sytuacji rynkowej. Finałem powinien być raport przedstawiony stronie rządowej.

– Niech eksperci zabiorą głos i powiedzą, co można zrobić, aby szybko poprawić sytuację. Tylko merytoryczna dyskusja ma sens, a na stole należy położyć konkretne argumenty i problemy, jakie nas nurtują. To nie jest wielka sprawa, bo każdy w branży wie, co go boli – podkreśla Jodko i przypomina, że ponad dekadę temu tworzone materiały na temat tego, jak rozwijać produkcję trzody chlewnej w Polsce i jakie działania należy podjąć.

Czas na poważną rozmowę na temat odbudowy potencjału

– Dziś musimy do tego wrócić, aby zacząć kompleksową odbudowę. Jednak należy zadać sobie fundamentalne pytanie: jak rolnik ma zdecydować się na inwestycję, skoro nie ma żadnej gwarancji, że za chwilę, dosłownie za plotem nie pojawi się dzik zakażony ASF? – pyta Jodko.

Kluczowym tematem pozostaje więc bioasekuracja i skuteczna walka z ASF na poziomie krajowym. – A z tym dziś jest wielki problem – przyznaje.

Innym tematem jest brak właściwej integracji poziomej, a więc zrzeszania się rolników, tworzenia grup producenckich, spółdzielni. Wiele do życzenia pozostawia także integracja pionowa w zakresie powiązanie gospodarstw zajmujących się hodowlą świń z przetwórstwem i dystrybucją.

– O tym również należy rozmawiać, ponieważ każdy z elementów ma znaczenie, jeżeli chcemy przywrócić produkcję zwierzęcą na odpowiednim poziomie w Polsce – zaznacza Zygmunt Jodko.

Duńskie warchlaki zalewają nasz kraj

Hubert Ojdana, rolnik i hodowca trzody chlewnej z powiatu hajnowskiego w woj. podlaskim zwracał uwagę, że krajowy sektor trzody chlewnej ma ogromne problemy strukturalne, które narastają od wielu lat. Jako przykład wymienia fakt, że polscy producenci świń płacą każdego roku blisko 3,5 mld zł za zakup duńskich warchlaków. – To jest ok. 7 mln warchlaków rocznie, co przekłada się na 3,5 mld zł. I teraz zastanówmy się, co by było, gdybyśmy mieli w Polsce wyprodukowane rocznie 7 mln warchlaków. Nie tylko wspomniane 3,5 mld zł zostałyby w rękach polskich rolników, ale te pieniądze napędzałyby koniunkturę, napędzałyby rynek trzody chlewnej. Rolnicy mogliby te pieniądze inwestować na polskim rynku – podkreśla Ojdana.

Gospodarz przyznaje, że najlepszą sytuacją dla polskiej gospodarki byłaby ta, w której pieniądze nie wypływałyby z naszego kraju, tylko ciągle krążyłyby, napędzając polski rynek rolniczy.

– Co należy zrobić, żeby nie ściągać warchlaków z Danii, tylko wyprodukować je u nas? W pierwszej kolejności należałoby uprościć przepisy i zachęcić rolników do stawiania chlewni na maciory, czyli do produkcji warchlaków. Należałoby uprościć przepisy administracyjne – wyjaśnił Hubert Ojdana.
"Bez mięsa długo nie pociągniemy"

Rolnik z powiatu hajnowskie mówi wprost: – Bez mięsa to my długo nie pociągniemy. Żeby jednak mięso było, a zwłaszcza wieprzowina, potrzebujemy wsparcia finansowego, bo jak mamy konkurować z Ukrainą czy krajami bloku Mercosur?

Czyli powrót do programów pomocowych jest niezbędny? – Kroplówka jest konieczna. Bez kroplówki nie wygramy ze światem. Trzeba jasno powiedzieć, że albo się zwijamy, albo dajemy kroplówkę finansową – zaznacza Hubert Ojdana.

W jego ocenie przy okrągłym stole dotyczącym produkcji zwierzęcej nie może zabraknąć przedstawicieli zakładów ubojowych. – Także oni dostrzegają problem i widzą, co się dzieje. W ubiegłym tygodniu rozmawiałem z kilkoma zakładami i potwierdzili, że mają coraz większe obawy w tym zakresie – zauważa.
Dziki to problem, z którym sobie nie radzimy

Hubert Ojdana zwraca uwagę, że ze względu na brak wystarczającego odstrzału dzików, w walce z ASF przez ponad 10 lat praktycznie stoimy w miejscu.

– Trzoda chlewna nam przez ten czas, gospodarstwa zajmujące się trzodą chlewną, zmały praktycznie sześciokrotnie. A populacja dzika jest na tym samym poziomie. Żeby doprowadzić do skutku odbudowę pogłowia trzody chlewnej w Polsce, należy zrobić coś z dzikiem – zaznacza.

– I to nie są takie działania, jak do tej pory mamy zarządzanie populacją dzików przez myśliwych, są okresy karencji, nie można strzelać do lochy. Powinniśmy zrobić z nimi porządek raz a dobrze. Gdybyśmy zrobili to 10 lat temu, nie byłoby tylu przypadków ASF w Polsce – przyznaje Hubert Ojdana.
Zestaw ułatwień służących realizacji inwestycji

Kłopoty dostrzega także inicjatywa #HodowcyRazem, która skupia największe organizacje związane z produkcją zwierzęcą w Polsce. W połowie listopada zwróciła się z mocnym apelem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

"Zwracamy się z apelem o niezwłoczne opracowanie oraz wdrożenie narodowej strategii rozwoju produkcji zwierzęcej, uwzględniającej aktualne wyzwania sektora, a także konieczność zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa żywnościowego kraju" – można było przeczytać w liście.

W ocenie hodowców całościowa strategia powinna być oparta na strategiach sektorowych, osobno dla wołowiny, mleka, drobiu oraz wieprzowiny – traktowanych jako podstawowe obszary produkcji zwierzęcej.

"Każdy z tych sektorów posiada swoją specyfikę, wymaga dedykowanych rozwiązań i wsparcia, dlatego niezbędne jest ich wyodrębnienie w głównych założeniach strategii" – informowali #HodowcyRazem.

Sygnatariusze listu podkreślili, że kluczowym elementem strategii powinien być zestaw ułatwień służących realizacji inwestycji, zarówno w zakresie modernizacji istniejących obiektów hodowlanych, jak i budowy nowych.

"Proponujemy, by podstawą takich działań były wyznaczone strefy produkcji rolnej, w których obowiązywałaby uproszczona procedura uzyskiwania pozwoleń środowiskowych oraz budowlanych – pod warunkiem lokalizacji inwestycji w określonej odległości od zabudowań mieszkalnych, np. minimum 500 metrów. Takie rozwiązanie pozwoli na sprawniejsze wdrażanie nowych technologii i podniesienie konkurencyjności naszych producentów" – przekonywali rolnicy.

Rozwój genetyki hodowlanej ma znaczenie

#HodowcyRazem podkreślili w stanowisku, że strategia musi jasno wskazać na konieczność rozwoju polskiej genetyki zwierząt hodowlanych oraz likwidację barier, które hamują innowacje i wzrost efektywności produkcji, takich jak zakaz stosowania pasz GMO.

"Jednocześnie apelujemy o promocję polskich surowców paszowych, ze szczególnym naciskiem na komponenty wysokobiałkowe. Naturalnym uzupełnieniem takiej strategii powinien być program wsparcia hodowli oraz uprawy roślin wysokobiałkowych, co przełoży się na rozwój krajowego rynku pasz oraz ograniczenie zależności od importu" – zaznaczyli #HodowcyRazem.

Nieodzownym elementem strategii powinno być także wsparcie inwestycji w bioasekurację, jak również ułatwienia w budowie biogazowni i biometanowni, powiązanych z modernizacją i budową nowych obiektów hodowlanych. Tego typu działania nie tylko podnoszą bezpieczeństwo produkcji, lecz także wpisują się w politykę ochrony środowiska oraz rozwoju lokalnej energetyki.

"Strategia powinna objąć zakresem wzmocnienie rolników oraz wzmocnienie konkurencyjności polskiej produkcji zwierzęcej w obliczu postępującej dekarbonizacji w łańcuchu dostaw i otoczeniu w tym w bankach i innych instytucjach finansowych" – podkreślili przedstawiciele organizacji branżowych.

Organizacje branżowe mają kluczową rolę

Na pismo #HodowcyRazem odpowiedziała wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka. W dokumencie z 17 grudnia czytamy, że w związku z reformą Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2028-2034, Komisja Europejska rozpoczęła w maju 2025 r. z ekspertami państw członkowskich oraz interesariuszami z Grupy Dialogu Społecznego ds. Produktów Zwierzęcych proces konsultacji, którego tematem jest "Wizja dla Rolnictwa i Żywności".

– Celem tej debaty jest zaproponowanie takich mechanizmów wsparcia sektora produkcji i hodowli zwierząt gospodarskich w ramach przyszłej WPR, które z jednej strony uczynią unijny sektor rolny bardziej konkurencyjnym, odpornym i zrównoważonym w obliczu globalnych wyzwań, z drugiej umożliwią zastosowanie w nim rozwiązań dostosowanych do lokalnych oczekiwań. Proces tego strategicznego dialogu ma zakończyć się raportem Komisji Europejskiej w II połowie 2026 r. – informuje Małgorzata Gromadzka.

Jak wiceminister ocenia pomysł narodowej strategii rozwoju produkcji zwierzęcej opartej na strategiach sektorowych? – Należy zauważyć, że dotychczasowa praktyka dotycząca opracowywania tych strategii potwierdza, że to z inicjatywy organizacji branżowych i na ich potrzeby takie strategie są i powinny być opracowywane. Przykładem takiego działania jest wspomniana strategia rozwoju rynku wołowiny, ale także toczące się prace organizacji branżowych nad przygotowaniem strategii dla sektora drobiu i wieprzowiny – podkreśla Gromadzka. Potrzebne dobre skoordynowanie prac

Co ważne, wiceminister rolnictwa podziela opinię co do potrzeby skoordynowania prac nad przygotowaniem strategii dla rozwoju produkcji zwierzęcej. – W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaproponowało realizację przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zadania związanego z koordynacją i prowadzeniem debaty publicznej w zakresie wypracowania założeń do takiej strategii – tłumaczy Małgorzata Gromadzka.

Zadanie to będzie realizowane z udziałem przedstawicieli sektora produkcji zwierzęcej, ekspertów oraz przedstawicieli resortu rolnictwa.

– Zakładamy, że w ramach prac przeprowadzona zostanie analiza uwarunkowań, w tym prognoz rynkowych, regulacyjnych (UE i krajowych) oraz środowiskowych i strukturalnych. Przeprowadzona zostanie również analiza efektów i skuteczności wsparcia sektora produkcji zwierzęcej w ramach obecnej WPR oraz roli sektora jako elementu polskiego rolnictwa, polskiej gospodarki, zrównoważonego rozwoju wsi i rolnictwa – zaznacza wiceszefowa resortu rolnictwa.

Wiadomo, że prace powinny dotyczyć również "identyfikacji strategicznych dylematów oraz wariantowych ścieżek rozwoju sektora produkcji zwierzęcej i obejmować rekomendacje dla polityki", w tym dla rozwiązań w ramach nowych ram finansowych UE po 2027 roku.

[Zamknij >](#)

Dania: krowy zdychają przez preparat na metan?

CenyRolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 21.12.2025 |



W sieci krążą alarmujące informacje o rzekomych masowych padnięciach krów w Danii po zastosowaniu dodatku paszowego Bovaer na redukcję metanu. Producent utrzymuje, że to fałszywe informacje, dodatek przeszedł rygorystyczne badania i jest całkowicie bezpieczny. Duńskie służby weterynaryjne podjęły śledztwo i sprawdzą zgłoszenia rolników.

Kontrowersyjny preparat dla krów

W ostatnich tygodniach media społecznościowe, zwłaszcza platformę X (dawniej Twitter), zalała fala alarmujących wpisów dotyczących bydła w Danii. Według krążących tam relacji, krowy zaczęły masowo chorować po wprowadzeniu do żywienia krów preparatu Bovaer mającego ograniczać emisję metanu. W postach pojawiają się rzekome wyznania rolników, którzy określają środek jako truciznę i wzywają do jego globalnego bojkotu.

Bovaer to dodatek paszowy opracowany w celu ograniczenia emisji metanu powstającego w trakcie fermentacji w przewodzie pokarmowym u bydła. Jego substancją czynną jest 3-nitrooksypropanol (3-NOP), związek, który hamuje aktywność enzymu odpowiedzialnego za produkcję metanu w żwacu. Według badań, dzięki użyciu Bovaer emisja metanu może zostać zmniejszona nawet o 30% u krów mlecznych, a potencjalnie jeszcze bardziej u bydła mięsnego.

Ma to duże znaczenie w kontekście polityki klimatycznej. Rolnictwo odpowiada za ponad połowę emisji metanu w Unii Europejskiej, a same przeżuwacze stanowią jej największe źródło. Nic więc dziwnego, że Dania – jeden z liderów europejskiej produkcji mleka – zdecydowała się od 2025 roku wdrażać dodatki ograniczające emisje w gospodarstwach.

Dramatyczne historie w mediach

W mediach społecznościowych zaczęły krążyć nagrania i relacje, w których anonimowi lub trudni do zweryfikowania użytkownicy twierdzą, że po zastosowaniu preparatu Bovaer ich krowy cierpiały na biegunkę, paraliż, spadek mleczności, problemy z rozrodem lub padły w niewyjaśnionych okolicznościach. Wpisy sugerują również, że „zatrute” jest także mleko trafiające do konsumentów.

Tego typu narracje nie są nowe. Podobna fala dezinformacji pojawiła się wcześniej w Wielkiej Brytanii, gdy sieci handlowe we współpracy z koncernem mleczarskim Arla testowały dodatek u bydła mlecznego. Wówczas w mediach społecznościowych nawoływano do wylewania mleka do kanalizacji, a wokół Bovaeru budowano teorie spiskowe – według jednej z nich, za utworzeniem preparatu stoi Bill Gates.

Co mówią naukowcy?

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) już w 2021 roku wydał opinię naukową, w której uznał Bovaer za skuteczny i bezpieczny dla krów, konsumentów oraz środowiska, o ile jest stosowany w zalecanych dawkach. Podobne stanowisko zajęła brytyjska agencja Food Standards Agency, podkreślając, że krowy metabolizują aktywny składnik preparatu, przez co substancja nie przenika dalej do mleka ani do mięsa.

Co istotne, oceniono ponad 50 badań dotyczących bezpieczeństwa dodatku, w tym testy przy dawkach dwukrotnie wyższych od rekomendowanych. Nie wykazano działania toksycznego czy rakotwórczego, a preparat uznano za bezpieczny dla zwierząt i ludzi.

Na etykiecie produktu znajdują się ostrzeżenia – dotyczące m.in. drażniącego działania proszku. Eksperci zwracają jednak uwagę, że odnoszą się one do skoncentrowanej substancji stosowanej w zakładach paszowych, a nie do gotowej mieszanki trafiającej do gospodarstw. To standardowa praktyka przy wielu dodatkach technologicznych, jednak bywa błędnie interpretowana przez osoby postronne.

W Danii trwa dochodzenie

Sprawa nie została jednak całkowicie zbagatelizowana. Duńskie instytucje weterynaryjne oraz naukowcy z Uniwersytetu w Aarhus analizują zgłoszenia około 350 gospodarstw, które raportowały pogorszenie zdrowia lub produktywności krów po zastosowaniu preparatu. Co ważne, nie oznacza to potwierdzenia związku przyczynowego z Bovaerem, lecz reakcję na sygnały płynące z terenu.

Badacze podkreślają, że w wielu z tych gospodarstw w tym samym czasie wprowadzano inne zmiany, m.in. zastosowano nową kiszonkę z kukurydzy czy korektę dawki pokarmowej. To utrudnia jednoznaczne wskazanie źródła problemów. Dotychczasowe doświadczenia z innych krajów, takich jak Holandia czy Belgia, gdzie Bovaer jest stosowany od lat, nie potwierdzają występowania opisanych w mediach społecznościowych objawów.

Skąd tak silny lęk społeczny?

Obawy wokół Bovaeru są w dużej mierze odbiciem szerszego zjawiska. Każda ingerencja w żywienie zwierząt, zwłaszcza motywowana celami klimatycznymi, budzi nieufność – zarówno wśród części rolników, jak i konsumentów. Mechanizm działania preparatu nie jest powszechnie znany, a emocjonalnie nacechowane historie z mediów społecznościowych sprzyjają powstawaniu uproszczonych i często fałszywych narracji.

W tle pojawia się również realne napięcie między polityką klimatyczną a praktyką rolniczą. Dla wielu producentów nowe wymagania są postrzegane jako narzucone odgórnie, bez wystarczającego dialogu i wyjaśnień. To tworzy podatny grunt dla dezinformacji, która szybko zyskuje popularność, zwłaszcza gdy opiera się na obrazach cierpiących zwierząt.

Fakty kontra dezinformacja

Na obecnym etapie nie ma dowodów naukowych potwierdzających, aby Bovaer powodował objawy chorobowe czy padnięcia krów. Jednocześnie zgłoszenia z Danii są analizowane, co pokazuje, że instytucje traktują problem poważnie. Eksperti podkreślają jednak, że dotychczasowe badania terenowe i eksperymentalne nie wskazują na takie skutki, jakie opisują medialne wpisy.

Spór wokół Bovaeru pokazuje, jak ważna staje się rzetelna komunikacja naukowa w rolnictwie. W erze mediów społecznościowych strach i sensacja rozprzestrzeniają się szybciej niż dane i analizy. Tymczasem decyzje dotyczące zdrowia zwierząt i bezpieczeństwa żywności powinny opierać się wyłącznie na faktach.

Dania znalazła się dziś w centrum tej debaty, ale pytania, które się pojawiają, dotyczą całej Europy: jak wdrażać innowacje w rolnictwie, nie tracąc zaufania rolników i konsumentów, oraz jak skutecznie oddzielać realne problemy od dezinformacji.

[Zamknij >](#)

ARiMR: Trwa przekazywanie na konta rolników dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach kampanii 2025

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 20.12.2025 |



- Do końca listopada wypłacane były zaliczki, natomiast płatności końcowe wystartowały z początkiem grudnia i potrwać do końca czerwca przyszłego roku. Dotychczas Agencja zrealizowała przelewy na kwotę 11,96 mld zł – informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Do 19 grudnia 2025 r. ubiegający się o dopłaty otrzymali 11,96 mld zł. Z tej kwoty 9,97 mld zł to płatności bezpośrednie, natomiast z tytułu płatności obszarowych (m.in. ONW, rolno-środowiskowo-klimatycznych, ekologicznych) ARiMR przekazała 1,99 mld zł.

Zgodnie z zapowiedziami w pierwszej kolejności wsparcie trafia do osób, których uprawy zostały zniszczone w wyniku tegorocznych anomalii pogodowych – zwłaszcza rolników z Żuław. Priorytetem wypłat objęci zostali również gospodarze, którzy zgłosili wystąpienie siły wyższej, a także oszukani przez nieuczciwych kontrahentów.

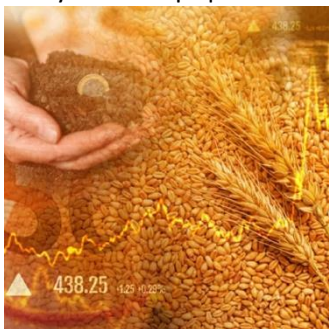
Przelewy z tytułu płatności końcowych realizowane są po otrzymaniu decyzji administracyjnej i zgodnie z przepisami potrwać do 30 czerwca przyszłego roku. W sumie w ramach tegorocznej kampanii rolnicy otrzymają ok 19,2 mld zł.

Źródło: ARiMR

[Zamknij >](#)

19.12.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bezruch w cennikach

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 12.12.2025 | Fot. Photogenica



Na rynku skupu zbóż bez większych zmian. Stawki nadal są niskie i nie gwarantują opłacalności produkcji.

Aktualne stawki za mokrą kukurydzę oscylują w granicach 400-470 zł/t przy średniej cenie 436,67 zł/t (na podstawie informacji z 12 podmiotów skupujących). W minioną środę średnia cena wynosiła 431,43 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 19.12.2025 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (19.12.2025)	Ostatnie notowanie (17.12.2025)
Pszenica konsumpcyjna	680-840 (727,58)	680-840 (728,84)
Żyto konsumpcyjne	520-640 (577,06)	530-640 (577,65)
Jęczmień konsumpcyjny	580-760 (647,78)	600-760 (651,11)
Pszenica paszowa	620-760 (675,65)	620-760 (676,46)
Żyto paszowe	500-600 (542,89)	500-600 (542,75)
Pszennyto	580-700 (621,67)	580-700 (623,80)
Jęczmień paszowy	580-700 (645,00)	600-700 (646,84)
Rzepak	1830-2100 (1975,19)	1830-2150 (2000,00)
Kukurydza	650-770 (692,08)	650-770 (692,92)
Groch konsumpcyjny	680-750 (810,00)	680-850 (810,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Donald Tusk: Ta wersja umowy z Mercosur już jest bezpieczna z punktu widzenia polskich rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.12.2025 | Fot. KPRM



Premier Donald Tusk, pytany w czwartek w Brukseli o umowę z krajami Mercosur, zaznaczył, że Polska jest przeciwna tej umowie. - Mamy bardzo poważne interesy naszych rolników i producentów (...). Część z interesów naszych rolników może nie będzie zagrożona, ale nie mają oni powodów do radości - przyznał. Oceniał, że trudno będzie zablokować umowę, ponieważ nie ma do tego większości. - Pracowaliśmy w parlamencie i bardzo dużą robotę wykonali europosłowie m.in. Hetman i Joński. I pewnie dobre z punktu widzenia polskich rolników i polskich producentów poprawki udało się przeforsować - podkreślił premier.

Nie jest idealnie, ale nie jest źle

- Rozmawiałem jeszcze dzisiaj o tym z premier Włoch Giorgią Meloni, z prezydentem Macronem, w jaki sposób wspólnie postępować. I na pewno, jeśli ta wersja Mercosuru, którą w tej chwili mamy na stole, wejdzie, ona jest w dużej mierze już bezpieczna z punktu widzenia polskich rolników, ale także polskich konsumentów. Mówimy tu o kwestii używania pestycydów, zwiększonej kontroli ze strony Unii Europejskiej - wskazał premier.

- Staramy się działać mądrze. Jeśli nie mamy większości, naprawiamy projekt. Nie jest idealnie, ale nie jest źle. (...) Nie sądzę, żeby Francja poparła umowę z Mercosur w tym stanie rzeczy. Co do Włoch, nie mam pewności - stwierdził.

[Zamknij >](#)

Von der Leyen nie poleci do Brazylii. Podpisanie umowy UE—Mercosur odroczone

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.12.2025 | Fot. KE



Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiedziała przywódcom UE na szczycie w Brukseli, że podpisanie umowy o wolnym handlu z południowoamerykańską wspólnotą handlową Mercosur zostanie przełożone na styczeń - poinformowały źródła dyplomatyczne. Powodem jest sprzeciw Francji wobec paktu, który w czwartek wywołał gwałtowne protesty rolników w Brukseli.

Podpisanie umowy handlowej między UE a południowoamerykańską grupą Mercosur zostanie przełożone na styczeń – poinformowali w czwartek urzędnicy, po tym jak rolnicy zorganizowali demonstrację siły przeciwko umowie przed szczytem przywódców w Brukseli.

Kraje Mercosuru zostały powiadomione o tej decyzji. Stało się to po tym, jak plany UE, by podpisać pakt w tym tygodniu, zostały pokrzyżowane przez żądania Francji i Włoch dotyczące opóźnienia - powiedziała rzeczniczka Komisji Europejskiej.

Umowa UE-Mercosur doprowadziłaby do utworzenia największej na świecie strefy wolnego handlu i pomogłaby blokowi 27 państw eksportować więcej pojazdów, maszyn, win i alkoholi do Ameryki Łacińskiej w czasach globalnych napięć handlowych. Jednak Paryż i Rzym chcą solidniejszej ochrony dla swoich rolników, którzy obawiają się, że ich pozycja rynkowa ucierpi z powodu napływu tańszych towarów z Brazylii, giganta rolnego, i jego sąsiadów.

Włochy jednak będą gotowe do podpisania umowy

Brazylia początkowo zareagowała ultimatum postawionym partnerom z UE: „teraz albo nigdy”, ale w czwartek otworzyła drogę do opóźnienia podpisania umowy, aby mieć czas na przekonanie oponentów. Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva powiedział, że włoska premier Giorgia Meloni poprosiła go o „cierpliwość” i wskazała, że Włochy będą ostatecznie gotowe na porozumienie.

Rzeczniczka Komisji powiedziała, że szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała później przywódców UE w Brukseli, że podpisanie umowy zostanie przesunięte na „początek stycznia”. Von der Leyen miała nadzieję, że uda jej się uzyskać ostateczną zgodę państw członkowskich na tyle wcześnie, aby móc polecić do Brazylii na ceremonię podpisania umowy w sobotę. Jednak wobec sprzeciwu Paryża, Rzymu, Węgier i Polski, krytycy umowy mieli wystarczające wpływy w Radzie Europejskiej, aby odrzucić umowę, gdyby została poddana pod głosowanie.

Włochy i Francja chcą surowszych klauzul ochronnych, bardziej rygorystycznej kontroli importu i bardziej rygorystycznych norm dla producentów z Mercosuru. - Jeszcze do tego nie doszliśmy i umowa nie może zostać podpisana – powiedział dziennikarzom prezydent Emmanuel Macron w czwartek. Rzym oświadczył, że jest „gotowy podpisać umowę, gdy tylko rolnicy otrzymają niezbędne odpowiedzi, które zależą od decyzji Komisji Europejskiej i mogą zostać określone w krótkim czasie”.

[Zamknij >](#)

Prezydent Brazylii o umowie UE-Mercosur: Teraz albo nigdy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.12.2025 | Fot. KE



Prezydent Brazylii, Luiz Inacio Lula da Silva, powiedział wczoraj (17 grudnia), że Brazylia przestanie popierać umowę o wolnym handlu między Mercosurem a Unią Europejską, jeśli nie uzyska ona akceptacji UE przed planowanym na sobotę (20 grudnia) podpisaniem w Foz do Iguaçu. Według brazylijskiego przywódcy, opór ze strony takich krajów jak Włochy i Francja, sprawia, że zatwierdzenie przez Radę Europejską jest niewykonalne.

Lula powiedział, że ostrzegł już partnerów, że negocjacje nie zostaną wznowione, jeśli porozumienie nie pójdzie naprzód teraz, po 26 latach rozmów. Jego wypowiedź pojawiła się po tym, jak włoska premier Giorgia Meloni stwierdziła, że uważa porozumienie za „przedwczesne” i nie poprze głosowania zaplanowanego na ten tydzień, co zagraża konsensusowi w UE.

Włochy języczkiem uwagi

Wraz z przystąpieniem Włoch do bloku pod przewodnictwem Francji, w Unii Europejskiej kształtuje się mniejszość blokująca, w której już teraz są Polska i Węgry. Impas może opóźnić podpisanie traktatu, który stworzyłby rynek liczący około 722 milionów konsumentów.

Aby uniknąć konieczności zatwierdzenia przez parlamenty narodowe, UE wydzieliła w tym roku część umowy dotyczącą kwestii handlowych, która jest obecnie przedmiotem przeglądu. Ostateczna decyzja może zostać odroczone, a Dania, sprawująca rotacyjne przewodnictwo w UE, rozważa usunięcie tej kwestii z porządku obrad, aby uniknąć formalnego odrzucenia.

[Zamknij >](#)

Niemcy szantażują kraje blokujące umowę z Mercosurem. „Nie będziemy w stanie wpłacać większych sum do budżetu Unii Europejskiej”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.12.2025 |



Wysoko postawiony niemiecki poseł, należący do konserwatywnego bloku kanclerza Friedricha Merza wydał proste ostrzeżenie skierowane do krajów blokujących umowę handlową UE-Mercosur: bez takich umów Niemcy nie będą w stanie wpłacać większych kwot do unijnej kasy.

- Niemcy są krajem eksportowym, z czego, nawiasem mówiąc, korzystają również wszystkie inne kraje UE – powiedział w środę Sepp Müller, wiceprzewodniczący konserwatywnej grupy parlamentarnej Merza w Bundestagu, zapytany o wpływ, jakie Niemcy mają w trwających negocjacjach na temat umowy handlowej z blokiem Ameryki Łacińskiej.

- Jeśli Niemcy nie staną się na nowo silnym krajem eksportowym, to nie będziemy w stanie, pod względem gospodarczym i finansowym, udźwignąć żadnych dodatkowych obciążeń w ramach coraz dłuższych wieloletnich ram finansowych – powiedział Müller cytowany przez portal Politico, odnosząc się do propozycji budżetu Komisji Europejskiej na lata 2028–2034 wynoszącej 2 biliony euro, która jest obecnie przedmiotem dyskusji.

- Teraz Europa musi podjąć decyzję: czy chce przywrócić niemieckiej gospodarce ścieżkę wzrostu, wspierając w ten sposób największego płatnika netto do europejskiej kasy? – postawił sprawę na ostrzu noża polityk Merza.

Sfrustrowany Merz

Kanclerz Friedrich Merz, przemawiając w niemieckim Bundestagu przed szczytem UE, wyraził swoją frustrację z powodu utrzymujących się nieporozumień, które wstrzymują zawarcie umowy handlowej Mercosur . - Zdolność Unii Europejskiej do działania mierzy się także tym, czy po 26 latach negocjacji będziemy w stanie w końcu zawrzeć tę umowę handlową, a tym samym szybko przystąpić do realizacji umów handlowych wynegocjowanych w Meksyku i Indonezji – powiedział Merz. - Jeśli w sytuacji, w jakiej znajdujemy się dzisiaj, w czasach, w których żyjemy, wciąż targujemy się o szczegóły ważnych umów handlowych, które my, Europejczycy, chcemy zawrzeć z dużymi obszarami gospodarczymi na całym świecie, to ci, którzy to robią, wciąż nie rozumieją w pełni priorytetów, które teraz stawiamy – dodał kanclerz cytowany przez portal Politico.

Zapytany o komentarz Müllera, rzecznik kanclerza, Stefan Kornelius, powiedział: Polityka rządu polega na wdrażaniu zasad Mercosuru. Budżet to inna sprawa. Budżet działa tylko wtedy, gdy mamy wzrost gospodarczy.

Niemcy corocznie wpłacają do budżetu UE około 47 miliardów euro, co stanowi około 23,6% jego finansowania i ponad 1% niemieckiego produktu krajowego brutto. Jeśli Niemcy utrzymają swój obecny udział w budżecie, ich roczny wkład wzrośnie do około 67,3 miliarda euro w kolejnym cyklu fiskalnym.

Źródło: Politico

[Zamknij >](#)

Presja cenowa na rynku mleka

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.12.2025 |



Po okresie wysokich cen obserwowane są spadki stawek skupu mleka, m.in. w Niemczech, Francji, Irlandii i Włoszech, przy jednoczesnym wzroście kosztów produkcji. Podczas listopadowych posiedzeń Grupy Roboczej „Mleko i produkty mleczne” Copa-Cogeca oraz Grupy Dialogu Cywilnego Produkty Zwierzęce – Mleko, kluczowe dyskusje koncentrowały się na bieżącej sytuacji rynkowej sektora mleczarskiego w UE, handlu zagranicznym, chorobach bydła oraz nadchodzących zmianach regulacyjnych, w tym WPR po 2027 roku. W spotkaniach wzięła udział ekspertka Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Dorota Grabarczyk z Polskiej Federacji Hodowców i Producentów Mleka.

Uczestnicy spotkań wskazywali na narastającą presję cenową w większości państw członkowskich. Po okresie wysokich cen obserwowane są spadki stawek skupu mleka, m.in. w Niemczech, Francji, Irlandii i Włoszech, przy jednoczesnym wzroście kosztów produkcji. Średnia cena mleka w UE we wrześniu 2025 r. wyniosła 53,4 euro/100 kg, a prognozy na październik wskazują na dalszą korektę. Jednocześnie utrzymuje się stabilna podaż surowca – skup mleka w UE w pierwszych ośmiu miesiącach 2025 r. był porównywalny z rokiem poprzednim, a wartość produkcji wyraźnie wzrosła.

Choroby bydła jako istotne ryzyko dla sektora

Podkreślano istotny wpływ chorób bydła na sektor mleczarski. Choroba niebieskiego języka, guzowata choroba skóry bydła oraz ryzyko pryszczycy wpływają na pogłowie krów i koszty produkcji, szczególnie w Europie Południowej. Kwestie zdrowia zwierząt i zarządzania stadami zostały uznane za jeden z kluczowych elementów przyszłej strategii dla sektora mleka.

Dużo uwagi poświęcono handlowi zagranicznemu. Unia Europejska pozostaje największym eksporterem produktów mlecznych na świecie, jednak traci udziały rynkowe na rzecz USA, Nowej Zelandii, Indii i Turcji. Eksport unijnych produktów mlecznych w pierwszej połowie 2025 r. spadł o 2%, a szczególne obawy budzi prowadzone przez Chiny dochodzenie antysubsydjne obejmujące sery i śmietanę. Jednocześnie pozytywnie oceniono porozumienie handlowe UE–Indonezja, które znosi niemal wszystkie cła i jest postrzegane jako szansa dla sektora mleczarskiego.

WPR po 2027 roku i Program dla szkół

W kontekście przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej uczestnicy wyrażali daleko idące zastrzeżenia wobec propozycji Komisji Europejskiej, wskazując na niepewność finansowania, odejście od struktury dwufilarowej oraz ryzyko ograniczenia wsparcia dla produkcji mleka. Szczególne kontrowersje wzbudziły zapisy dotyczące Programu dla szkół, w tym limity zawartości tłuszczu, które mogą wykluczyć wiele produktów mlecznych, zwłaszcza sery.

W dyskusjach podkreślano również potrzebę wyraźniejszego uwzględnienia sektora mleczarskiego w unijnej strategii dla hodowli zwierząt oraz w negocjacjach handlowych. Organizacje branżowe zwracały uwagę, że bez stabilnych dochodów, uproszczeń regulacyjnych i realnego wsparcia inwestycji trudno będzie zatrzymać spadek liczby gospodarstw mlecznych i przyciągnąć młode pokolenie do produkcji mleka.

[Zamknij >](#)

Chiny nakładają cła antydumpingowe na wieprzowinę z UE, ale obniżają stawki końcowe

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.12.2025 |



- Chiny nałożą cła maksymalne w wysokości 19,8% na import wieprzowiny z Unii Europejskiej, co stanowi drastyczną obniżkę w porównaniu z wcześniejszymi cłami sięgającymi 62,4% - poinformowało we wtorek chińskie Ministerstwo Handlu.

Stosowne procedury dochodzeniowe zostały wszczęte przez stronę chińską w sprawie importu wieprzowiny z UE po tym, jak Bruksela nałożyła tymczasowe cła na produkowane w Chinach pojazdy elektryczne. Pekin nałożył również cła antydumpingowe na europejskie brandy, zwłaszcza na koniak produkowany we Francji, choć główni producenci brandy otrzymali zwolnienia. Import produktów mlecznych z

UE również był przedmiotem dochodzeń antydumpingowych.

UE odnotowała ogromny deficyt handlowy z Chinami: w ubiegłym roku wyniósł on ponad 300 miliardów euro (348 miliardów dolarów). Jednak UE jest głównym eksporterem wieprzowiny i kluczowym dostawcą produktów ubocznych, takich jak uszy, ryje, nogi i inne produkty uważane w Chinach za przysmaki.

We wrześniu Chiny nałożyły wstępne cła antydumpingowe w formie depozytów zabezpieczających w wysokości od 15,6% do 32,7% na import wieprzowiny od przedsiębiorstw z UE, które współpracowały w dochodzeniu antydumpingowym, oraz do 62,4% w przypadku wszystkich pozostałych.

Chińskie Ministerstwo Handlu stwierdziło, że UE dumpinguje wieprzowinę i produkty uboczne pochodzenia wieprzowego w Chinach, sprzedając je po cenach poniżej kosztów produkcji lub cen rynkowych, co szkodzi chińskiemu przemysłowi wieprzowemu. Ostateczne stawki celne w wysokości 4,9%-19,8% mają wejść w życie dzisiaj (17.12) i obowiązywać przez pięć lat. Najbardziej dotknięte zostaną Hiszpania, Holandia i Dania.

Minister rolnictwa Hiszpanii – największego europejskiego producenta wieprzowiny i jej przetworów – powiedział, że hiszpańscy eksporterzy zostali obciążeni średnim cłem w wysokości 9,8%, poniżej ogólnej średniej wynoszącej 19%. Środki te były zatem „akceptowalne” dla Hiszpanii, a ich skutki „zminimalizowane”, powiedział Luis Planas reporterom w Madrycie. Chiny, największy konsument wieprzowiny na świecie, zaimportowały w zeszłym roku produkty wieprzowe z samej Hiszpanii o wartości 4,3 miliarda juanów (według oficjalnych danych chińskich organów celnych).

Zgodnie z nowymi przepisami, Groupe Bigard, główny francuski producent wieprzowiny, zostanie obciążony stawką 9,8%, a Danish Crown stawką 18,6%. Cło dla Belgii ustalono na poziomie 9,8%. Ministerstwo Handlu w Pekinie poinformowało, że nowe cła obejmą wszystkie rodzaje produktów wieprzowych: świeże, chłodzone, mrożone, suszone, marynowane, wędzone i solone.

Eksport produktów wieprzowych z UE do Chin osiągnął szczyt na poziomie 7,4 mld euro (7,9 mld dolarów) w 2020 roku, kiedy Pekin zwrócił się w stronę importu, aby zaspokoić popyt krajowy po tym, jak jego fermy trzody chlewnej zostały zaatakowane przez ASF. Jednak w miarę odbudowy stad, Pekin ograniczył import.

[Zamknij >](#)

Znaczny wzrost przeładunków wagonów ze zbożem z Ukrainy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.12.2025 |



- Od początku grudnia Ukraina zwiększyła przewóz ładunków zbożowych przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne - poinformował o tym Walerij Tkaczow, zastępca dyrektora Departamentu Technologii Transportowych i Operacji Handlowych w „Ukrzaliznycji”.

Według jego informacji, na dzień 10 grudnia na Słowację wysyłano średnio 34,3 wagonów zbożowych dziennie, czyli o 13,2 jednostki więcej niż w listopadzie.

Wzrost przeładunków na granicy z Polską szacuje się na 6,5 wagonów dziennie, do 13,8 wagonów dziennie; z Węgrami – o 1,5 wagonu dziennie, do 49,7 wagonów dziennie; a z

Rumunią – o 1,4 wagonu dziennie, do 12,8 wagonów dziennie.

- Średni dzienny przewóz ładunków zboża i żywności na dzień 10 grudnia wyniósł 206 wagonów, co stanowi wzrost o 37 wagonów dziennie (22%) w porównaniu z końcem listopada – dodał Tkaczew.

Źródło: APK Inform

[Zamknij >](#)

Stany Zjednoczone zniosły sankcje na nawozy potasowe z Białorusi

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.12.2025 |



Przedstawiciel prezydenta USA ogłosił zniesienie sankcji na białoruskie nawozy potasowe. W zamian Aleksander Łukaszenka uwolnił dużą grupę więźniów politycznych.

- Głowa państwa podjęła decyzję o ułaskawieniu 123 obywateli różnych państw, skazanych na podstawie prawa Republiki Białorusi za popełnienie przestępstw o różnym charakterze – szpiegostwa i terroryzmu – czytamy w komunikacie prasowym biura Łukaszenki.

Koniec sankcji

Wśród uwolnionych znaleźli się laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bielacki, były kandydat na prezydenta Wiktor Babaryka i jedna z liderów opozycji Maria Kolesnikawa. Wszystkie 123 osoby zostały natychmiast deportowane z Białorusi.

Kilka godzin wcześniej ogłoszono, że USA zniosły sankcje na białoruski potas. Poinformował o tym w sobotę specjalny wysłannik prezydenta USA na Białoruś, John Cole, po spotkaniu w Mińsku z Aleksandrem Łukaszenką.

Przypomnijmy, że w sierpniu 2021 roku, rok po wyborach prezydenckich na Białorusi, których Zachód nie uznał z powodu oskarżeń o oszustwa, USA wpisały na listę sankcyjną firmę Biełaruskalij, jednego z największych na świecie producentów nawozów potasowych. Według Narodowego Komitetu Statystycznego, przed kryzysem w 2020 r. Białoruś osiągnęła przychody z eksportu nawozów potasowych w wysokości 2,4 mld USD, co stanowiło około 8% całkowitego białoruskiego eksportu i około 4% PKB kraju.

Źródło: Euronews

[Zamknij >](#)